

III LO ZAMOŚĆ
MARZEC 2020

OLERS
LIBRE



TEKST SANDRA LITWIŃCZUK 6D

Pan Ryszard Molas to osoba, która bez wątpienia znana jest wszystkim uczniom naszej szkoły. Jak zrodziła się pasja do kręcenia filmów? Na to pytanie i wiele innych odpowiedział mi sam reżyser.

S*kąd czerpie Pan pomysły na filmy?*

Trudno powiedzieć... Trochę z otoczenia, trochę z wiedzy geograficznej, którą nabyłem podczas studiów oraz pracy w zawodzie, a także od Was - moich uczniów.

Czy kręcenie filmów można nazwać Pana hobby?

Myślę, że tak. Bądź jest to niespełnione marzenie z mojego dzieciństwa. Jeszcze w czasach szkolnych mój nauczyciel zaraził mnie pasją do fotografii, a później było to już jak narkotyk. Nie myślałem o pracy w zawodzie reżysera, ponieważ do szkoły filmowej było bardzo ciężko dostać się. Miałem za sobą studia geograficzne, więc odpuściłem kolejne. Pomyślałem, że skoro Andrzej Wajda nie miał wykształcenia filmowego, a został ikoną polskiej kinematografii, to jeśli zechcę, w przyszłości będę kręcił filmy.

Czy zna Pan całą historię, kiedy zaczyna Pan kręcić film, czy wie Pan dokładnie, jakie będą końcowe sceny filmu?

Moim zdaniem istnieją dwie metody. Pierwsza mówi o tym, że dopracowany scenariusz jest gwarantem sukcesu produkcji. Druga - prób i błędów, w której pomysły tworzą się w głowie twórcy na bieżąco. Nie mogę jednoznacznie stwierdzić, która z nich jest lepsza. Natomiast druga koncepcja z pewnością zajmuje więcej czasu, a jak wiadomo: "Czas to pieniądz".

Jakie są największe trudności, z którymi boryka się Pan podczas kręcenia filmów?

W szkole pracuję bardzo prymitywną techniką, ale uważam, że to zaleta. Nie trzeba posiadać profesjonalnego studia i sprzętu, by robić dobre filmy. Jeżeli dana osoba nauczy się działać w trudnych warunkach, to później będzie mu o wiele łatwiej i poradzi sobie z każdym napotkanym problemem.

Wiem, że od dłuższego czasu prowadzi Pan kanał na Youtube. Skąd pomysł na publikowanie filmów w internecie?

Stało się to zupełnie przypadkowo. Przez kilka lat jeździłem na wakacje do Holandii. Regularnie bywałem tam na pewnej imprezie masowej, która skupiała około miliona ludzi. Można by rzec, że był to odpowiednik brazylijskiego karnawału. Ludzie wówczas przebierali się w regionalne kolorowe stroje. Robiłem fotoreportaże stamtąd. W pewnym momencie przyszedł mi pomysł do głowy, ażeby nakręcić materiały z tego festiwalu. Oglądając holenderską telewizję, gdzie pokazywano to święto, doszedłem do wniosku, że moje ujęcia nie są złe. Kanał założyłem osiem lat temu. Przez jakiś czas był nieaktywny. Początkowo wrzucałem filmy dość nieregularnie. Chciałem spróbować po prostu czegoś nowego, sprawdzić jak wygląda wirtualny świat. Youtube nie był wówczas tak popularny jak teraz. Natomiast nie zależy mi na zdobywaniu jak największej liczby odbiorców w sieci. Publikuję przede wszystkim to, co ja sam uważam za godne zobaczenia.

Który Pana film jest Pana ulubionym?

Nie mogę wskazać jednoznacznie. Każdy film jest inny. Najbardziej cieszy mnie to, że dostrzegam, że z biegiem lat moje produkcje są coraz lepsze.

Zdradzi mi Pan plany, dotyczące filmów, które niebawem ukazać się na Pana kanale na Youtube?

Mam kilka rozpoczętych i niemalże skończonych produkcji. W bardzo niedalekiej przyszłości ukaże się film o Sochach. Będzie on dotyczył niemieckiej zbrodni. Kiedyś oprowadzałem tam wycieczki. Miejsowość ta i jej historia zawsze robiły na mnie ogromne wrażenie. Film ma na celu przypomnienie historii polskiego narodu i uzmysłowienie ludziom tego, co działo się w miejscu, gdzie obecnie żyjemy, czując się bezpiecznie. Kilka produkcji już także mam skończonych lub wymagają tylko drobnych poprawek. Przykładem może być seria "Bogowie". Cieszy się ona sporym zainteresowaniem ze strony uczniów, więc prawdopodobnie powstanie kilka odcinków o tematyce mitologicznej.

W jaki sposób dobiera Pan aktorów do swoich filmów?

Bardzo wiele osób występuje w moich produkcjach. Ogromna liczba uczniów pragnie spróbować swoich sił w roli aktora. Chcę dać szansę każdemu, by mógł sprawdzić się przed kamerą. Przyglądam się potencjalnemu aktorowi dokładnie i zastanawiam, czy pasuje mi do danej roli. Zdarzają się przypadki, że jedna osoba występuje w kilkunastu filmach. Mam również w swojej ekipie lektorów, którzy są do mojej dyspozycji w każdej chwili. Cieszę się, że są przy mnie tacy ludzie.

Jakie są ciemne strony pracy aktora?

Sądzę, że to hejt, który jest dzisiaj wszechobecny. Zawsze ostrzegam ludzi, którzy występują po raz pierwszy przed kamerą, że są narażeni na krytykę, nawet osób w najbliższym otoczeniu. Często hejtują koledzy, "przyjaciele z ławki", po których tego nie spodziewamy się. Gra aktorska w filmie to pewnego rodzaju szkoła dla młodego człowieka, która uczy odporności na przykre słowa ze strony innych. Hejter to w moim mniemaniu po prostu człowiek niedowartościowany, z kompleksami. Młodzież biorąca udział w filmach to ludzie, którym należy się szacunek, ze względu na ich odwagę.

Ryszard Molas – geograf, afrykanista, doktor nauk przyrodniczych Uniwersytetu Warszawskiego, ekspert z zakresu ochrony środowiska i wykładowca akademicki, nauczyciel w szkołach średnich na terenie w Zamościa.



Zwyczaje i ciekawostki o życiu za oceanem

TEKST ŁUKASZ ZAWIŚLAK 6D



Stany Zjednoczone to wielobarwny kraj, pełen ludzi z całego świata. Gromadzą się tam wszystkie kultury i praktykowane są bardzo zróżnicowane tradycje i obyczaje. Mieszkając tam przez kilkanaście miesięcy dużo rzeczy mnie zdziwiło, zszokowało i rozbawiło. Swoją przygodę mogłem zrealizować dzięki FLEX- to program stypendialny Departamentu Stanu USA. Już we wrześniu rozpoczyna się aplikacja do 6 edycji programu, która dostępna jest dla wszystkich. Zebrałem więc listę najciekawszych zwyczajów i ciekawostek, które może was też przekonają do wzięcia udziału!

Amerykański "small-talk"

Będąc w sklepie, na parkingu, lotnisku, czy piekarni, niczym nadzwyczajnym jest to, że kompletnie obce sobie osoby podchodzą do siebie i rozmawiają. Amerykanie są przesadnie uprzejmi i dla każdego chcą być mili, więc pytanie się o pogodę, o to "jak leci" albo mówienie sobie "cześć" na korytarzu szkolnym kilkanaście razy dziennie jest oznaką sympatii!

Wychodzenie z domu w piżamie

Amerykanie to ludzie, którzy mają do siebie ogromny dystans. Mogłoby się wydawać, że wszyscy bardzo dbają o swój wygląd, ale większość na co dzień się tym nie przejmuje. Normalnym widokiem jest chodzenie na zakupy albo do szkoły w piżamie i nikogo to nie dziwi.

ROAD-TRIP

USA to ogromny kraj- składa się aż z 50 stanów. Wiadome jest, że najszybsza i najbardziej komfortowa forma podróży to ta samolotem, ale coraz bardziej popularne stają się wycieczki samochodowe na dalekie dystanse. Myślę, że nie ma przyjemniejszej opcji na dokładne zwiedzenie i poznanie kraju!

Jedzenie

Stany to dla wielu ludzi wciąż tylko hamburgery i frytki. Mimo, że odchodzi się już od tego stereotypu, to wciąż jest on uznawany przez wiele osób. USA to centrum kuchni całego świata i przy każdym skrzyżowaniu można znaleźć knajpę z nowym jedzeniem. Porcje jedzenia są tam o wiele większe niż u nas- cola, która u nas uchodzi za dużą, dla nich jest średnia, a napoje sprzedawane są zazwyczaj w galonowych butelkach, gdzie 1 galon, to 3,78 l!

Zakupy

Amerykanie lubią kupować dużo i w dużych ilościach. Są tam nawet specjalne sklepy, do których jeździ się tylko na zakupy "hurtowe" np. Costco. Wszystko pakowane jest tam w ogromnych ilościach, a sam sklep przypomina wielką, niekończącą się hurtownię!

Życie w sąsiedztwie

Na pewno większość z was widziała na filmach, jak małe dzieci stojąc przy przydrożnym stoisku, sprzedają sąsiadom lemoniadę. W rzeczywistości sytuacja wygląda dokładnie tak samo! To chyba jedna z najczęstszych metod zarobku przez maluchy. Popularne są tam też wyprzedaże garażowe- ludzie za grosze sprzedają rzeczy, które nie są im już potrzebne, jak np. telewizory.

Mam nadzieję, że dowiedzieliście się tu czegoś nowego i spróbujecie swoich sił w FLEX. Rekrutacja rozpoczyna się już po wakacjach, a więcej o programie można przeczytać na stronie American Councils!

Dlaczego nie pływanie?

Wywiad z Martą Czapką, uczennicą klasy 2E, dwukrotną Mistrzynią Świata w Karate Tradycyjnym.

TEKST WERONIKA KAPUŚNIAK 6D

Jak to się stało, że zdecydowałaś się akurat na trenowanie Karate? Dlaczego nie na przykład pływanie? Jak trafiłaś na swoje pierwsze zajęcia?

Zabrzmi to może zabawnie, ale do karate skłonił mnie film. Jako 5-latkę trafiłam w telewizji na „Karate Kid IV (1994)” z dziewczyną w roli głównej. Jej umiejętności zrobiły na mnie takie wrażenie, że sama musiałam tego spróbować - i tak zostało, aż do dziś.

Ile trwa już twoja przygoda z Karate?

12,5 roku.

Od razu poczułaś to "coś" czy może jednak na początku nie byłaś przekonana do treningów?

Po pierwszym treningu wiedziałam, że jest to dyscyplina, którą chce uprawiać. Wiadomo, że miałam swoje wznioły i upadki, ale zawsze wracałam po nich silniejsza i bardziej zmotywowana do pracy.

Czy może coś szczególnego zapadło w twojej pamięci z pierwszych chwil na sali?

Dyscyplina. Każdy wie jakie żywe są dzieci w wieku przedszkolnym, dlatego ogromne wrażenie wywarło na mnie zachowanie rówieśników na sali. To, jak słuchali z ciekawością i wykonywali ćwiczenia.

Jak wyglądało to w podstawówce? Twój dzień, jak radziłaś sobie z treningami i szkołą? Podstawówka to taki okres, gdzie nie możesz sobie "odpuścić" jakiegoś przedmiotu, a ty mimo to miałaś tak wysoką średnią? (6.00 - 6 klasa)

Dzień w podstawówce? Spędzałam go tak jak moi rówieśnicy. Oczywiście zdarzało się, że dyskoteki szkolne były dla mnie trochę krótsze ze względu na wieczorne treningi przed ważniejszymi zawodami, ale od samego początku wybór należał do mnie. Mówiąc szczerze, to właśnie karate nauczyło mnie systematyczności zarówno w życiu szkolnym jak i na co dzień. Wyniki w szkole zawdzięczam wartościom, których nauczyły mnie treningi karate.

Jak to wygląda dzisiaj? Jak godzisz szkołę, życie towarzyskie i swoją pasję, która jest dosyć wymagająca?

Tak, jak podkreślałam wcześniej - liczy się systematyczność w swojej pracy, to aby nie odkładać niczego na później. Wiadomo, że ilość materiałów w liceum jest dużo większa i szczerze powiem, że gdyby nie moi przyjaciele z klasy, nie stety mogłabym mieć małe zaległości po wyjazdach. Jestem im ogromnie wdzięczna nie tylko za notatki, ale i wsparcie, które zawsze otrzymuję z ich strony.

Jak wspominasz swój pierwszy wyjazd i związane z nim zawody?

Mój pierwszy wyjazd, z tego co pamiętam, był do Warszawy. Jedyne co pamiętam to pierwszy puchar, który udało mi się zdobyć. Nie pamiętam nawet jak wyglądała sala - nie wiem czy ze względu na to, jak dawno się to odbyło czy po prostu emocje dziecka wzięły górę.

Jaki były najbardziej emocjonujące zawody? Czy miałaś kiedyś przerwę? Czym była spowodowana?
Co się wtedy wydarzyło?

Najbardziej emocjonującymi zawodami były Mistrzostwa Świata 2017 w Rumunii. To chyba jedyny turniej, który pamiętam, aż tak szczegółowo. Myślę, że byłam wtedy w „życiowej formie”, a potwierdzeniem było to, że startowałam jednocześnie w dwóch konkurencjach, na dwóch różnych matach. Stoczyłam 6 walk z rzędu, a moje zmagania oglądała prawie cała reprezentacja Polski. Pamiętam zmęczenie, które mi wtedy towarzyszyło, ale też ile motywacji dał mi doping ze strony drużyny, jaką mogę nazwać kolegów i koleżanki z Kadry Narodowej.

Czy dzięki karate poznałaś nowych znajomych z którymi utrzymujesz kontakt np. czy spotkacie się poza treningami/ zawodami?

Oczywiście, to jedna z największych zalet, które mogę przypisać swojej sportowej karierze. Poznałam mnóstwo ludzi z różnych państw, z którymi jestem w ciągłym kontakcie. Zawarłam przyjaźnie, które przetrwały, pomimo tego, że część z nas już nie trenuje. Przynajmniej 2/3 razy do roku organizujemy spotkania w różnych miastach Polski, żeby spotkać się i nadrobić zaległości. Oprócz tego, raz na jakiś czas, rozmawiamy przez telefon czy skype, dzięki czemu czuje jakby uczestniczyli w moim codziennym życiu.

Jak wyglądają przygotowania do zawodów? Ile wcześniej należy je rozpocząć?

Przygotowania do zawodów trwają cały rok. Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że jedyny lepszy okres w ciągu roku to grudzień i styczeń, ponieważ nie ma wtedy większych turniejów. Przed każdym ważniejszym wyjazdem poświęcam ok. półtora miesiąca na tzw. „ostatnie szlify”, wtedy skupiam się na konkretnych technikach, kombinacjach, które w szczególności chcę zaprezentować na zbliżających się zawodach.

Oczywiście, chyba każdy miał w swojej sportowej karierze kryzys czy problem ze zdrowiem. Moją piętą Achillesową są kolana. Od 8 roku życia ich kontuzje nie dają mi spokoju. Jestem szczęśliwa, że udało mi się znaleźć specjalistę, który w kryzysowych sytuacjach jest mi w stanie pomóc. Zawdzięczam mu to, że wciąż trenuje. Parę lat temu odkrył u mnie problem z sercem, w bardzo wczesnej fazie. To człowiek, który nie tylko pomógł mi wrócić do sportu, ale zadbał o moje bezpieczeństwo.

Czy miewasz takie dni, gdy chcesz sobie odpuścić i czujesz, że to zbyt wymagające?

Miewam czasem gorsze dni, ale spowodowane są zazwyczaj ogromem pracy jaka mnie czeka. Przez tyle lat nauczyłam się, że dla mnie najlepszą odskocznią jest bieganie, trening lub zwykłe wyjście ze znajomi. Wiem, że czasem lepiej jest chwilę odpocząć, by na drugi dzień wrócić bardziej zmotywowaną.

Czy młodzież w naszym wieku może rozpocząć treningi?

Z karate jest tak, jak z każdą inną dyscypliną. Im wcześniej zaczniesz, tym lepszy efekt jesteś w stanie uzyskać. Myślę, że liczy się to, ile włożymy w naszą pracę serca.

Próbowałaś zachęcić bliskich do rozpoczęcia przygody z Karate? Na przykład czy próbowałaś zmobilizować znajomych do udziału w zajęciach?

Myślę, że próbowałam to robić w podstawówce, ale nie przynosiło to większych efektów. Na tą chwilę dzielę się pasją do karate z młodszymi. Od jakiegoś czasu prowadzę treningi dla dzieci i to właśnie nim staram się przekazać zdobyte przeze mnie wartości.

Co chciałabyś powiedzieć osobom, które może wahają się nad rozpoczęciem swojej przygody i przyjściem na pierwsze zajęcia?

Żeby się nie bali spróbować czegoś nowego i nie mam na myśli tylko zajęć karate. Nie mamy do stracenia nic, a może się okazać, że odkryjemy coś co sprawi nam wiele radości.

Czy wiążesz swoją przyszłość z karate?

Mam nadzieję, że karate zawsze będzie jakąś częścią mojego życia. Nie wiem jak potoczy się moja kariera zawodnicza, kiedy wyjadę na studia, ale mam nadzieję, że uda mi się kontynuować moją pasję w innym mieście.

Nie taki straszny jak go malują - koronawirus

Koronawirusy - wirusy, które odpowiedzialne są za około 10-20 proc. przeziębień oraz za epidemie schorzeń dróg oddechowych, które występują co ok. cztery lata. Koronawirusy atakują głównie ssaki i ptaki, lecz ludzi także. Ich genom zbudowany jest z RNA. Ich nazwa pochodzi od otoczki przypominającej koronę, która widoczna jest wokół wirionów w mikroskopie elektronowym.

TEKST ANGELIKA KOŁODZIEJ 71

Jakie są objawy infekcji koronawirusami?

Zakażenie szczepami koronawirusów charakteryzuje się niegroźną infekcją, w przebiegu której pojawiają się typowe objawy przeziębienia w postaci kataru oraz niekiedy kaszlu. Zazwyczaj stan ten utrzymuje maksymalnie siedem dni, po czym samoistnie znika. Inne objawy chorobowe występują u osób zarażonych. Infekcja rozpoczyna się wysoką temperaturą, do której dołącza się na ogół biegunka, suchy kaszel, bóle mięśni i stawów, bóle głowy oraz duszności (kłopoty z oddychaniem). U pewnej grupy pacjentów kłopoty z oddychaniem mogą rozwinąć się w kierunku niewydolności oddechowej, której konsekwencją może być nawet śmierć pacjenta.

Jak można zapobiegać infekcjom spowodowanym przez koronawirusy?

- należy unikać bezpośredniego kontaktu z osobami chorymi,
- należy pamiętać o higienie podczas oddychania, czyli zasłanianiu w trakcie kaszlu i kichania nosa i ust,
- ważna jest higiena osobista, czyli częste mycie rąk,
- warto mieć przy sobie żel antybakteryjny
- nie należy brudnymi dłońmi dotykać ust, oczu oraz nosa

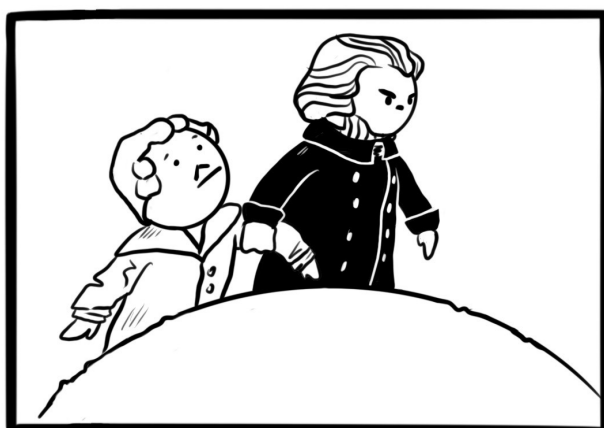
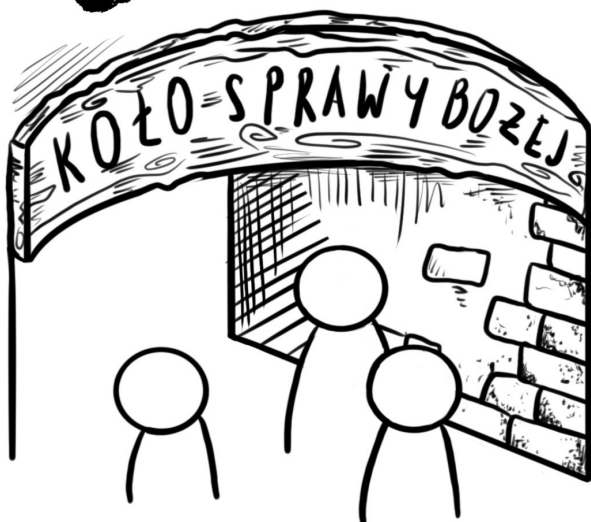
Nietrwała otoczka wirusa:

Ciepło natomiast jest zagrożeniem dla zarazków. Koronawirusy mają otoczkę lipidową, mówiąc prosto: warstwę tłuszczu. Ta otoczka nie jest bardzo odporna na wysokie temperatury, co oznacza, że zarazek szybko ulega zniszczeniu w wyższych temperaturach. Przy rozprzestrzenianiu się wirusów oprócz temperatury istotna jest także wilgotność powietrza. Zimowe powietrze sprzyja raczej utrzymaniu się wirusów, które rozsiewane są w otoczeniu przez kichających lub kaszlących ludzi. Im wyższa temperatura, tym suchsze jest powietrze.

Czy rzeczy zamawiane z Chin są skażone?

Jak wyjaśniają eksperci, wpływ na rozsiew zarazków mają także czynniki sezonowe, np. to, że w chłodnych miesiącach ludzie przybywają częściej grupowo w zamkniętych pomieszczeniach. Wirusolog prof. Christian Drosten podsumowuje te pozytywne efekty: „ciepło latem, promieniowanie ultrafioletowe i fakt, że ludzie częściej przebywają na powietrzu sprawia, że infekcji będzie mniej”.

~~W~~IESZCZE



* FAKTYCZNA SYTUACJA MAJĄCA MIEJSCE NA JEDNYM ZE SPOTKAŃ KSB OPISANA WE „WSPOMNIENIACH Z MOJEGO ŻYCIA” MICHAŁA BUDZYŃSKIEGO [TOM 1; STR. 290]

KLAUDIA HOŁUBOWICZ 31

Droga do podium

Wywiad z Miłoszem Piotrowskim, uczniem III Liceum Ogólnokształcącego im. Cypriana Kamila Norwida w Zamościu, zwycięzcą w kategorii juniorów do lat 18 do 105 kg na III Ogólnopolskich debiutach w trójboju siłowym klasycznym.

TEKST MACIEJ WOJNAR *3E*

Jak rozpoczęła się twoja przygoda z ciężarami?

Moja przygoda z treningiem siłowym rozpoczęła się dzięki starszym kolegom, którzy w tamtym czasie już ćwiczyli i któregoś razu wzięli mnie na siłownię. Początkowo ćwiczenia z ciężarami były dla mnie uzupełnieniem do badmintona, którym byłem pochłonięty, i z którym chciałem powiązać swoją przyszłość.

Co skłoniło cię aby zamienić badmintona, w którym również odnosiłeś sukcesy, na trójbój siłowy?

Myślę, że przełomowym okresem była 3 klasa gimnazjum i mój pierwszy poważniejszy uraz, przez który byłem wyłączony na 3 miesiące z treningów. Zanim jednak to się wydarzyło, pragnąłem po skończeniu gimnazjum wyjechać do szkoły mistrzostwa sportowego by tam rozwijać swoją umiejętności i jednocześnie uczyć się, by w przyszłości zostać profesjonalnym badmintonistą. Taki był właśnie mój cel, zawsze mierzyłem wysoko i chciałem być w czołówce, lecz podczas tamtej przerwy dotarło do mnie, że są lepsi zawodnicy w Polsce, którzy również mają talent i predyspozycje do tego sportu, do tego są już w takich ośrodkach, w których trenuje się po 2, czasem i 3 razy na dzień, i nawet choć bardzo bym chciał, nie dogonię ich, przynajmniej nie w najbliższych latach. Właśnie dlatego podjąłem decyzję o pozostaniu w Zamościu i wybraniu się do tutejszego liceum. Czas płynął dalej, a moje młodzieńcze marzenie o zastaniu topowym zawodnikiem coraz bardziej odchodziło w zapomnienie. Proces, jakim był trening, przestał sprawiać mi radość, a stał się rutyną i niechcianym obowiązkiem. Przez cały ten czas ćwiczyłem również na siłowni i gdy badminton stawał się coraz mniej ważny, trening siłowy zajął jego miejsce. Coraz częściej

wykonywałem 3 główne ćwiczenia, które składają się na trójbój siłowy.

Czym właściwie jest trójbój siłowy i skąd decyzja o starcie w zawodach?

Ten sport, jak sama nazwa wskazuje, składa się z 3 bojów: przysiadu ze sztangą z tyłu, wyciskania leżąc i martwego ciągu. Pomysł o wzięciu udziału w zawodach, jakimi są debiuty, zaproponował kolega, który również trenuje trójbój, lecz do tamtych zawodów zostało niewiele czasu i stwierdziłem że lepiej jest się porządnie przygotować, by powalczyć o miejsca i pod koniec 2018 roku postanowiłem wystartować w grudniu 2019 roku na kolejnej edycji debiutów.

Jakie emocje towarzyszyły ci w trakcie zawodów?

Początkowo była to niepewność czy uda mi się zaliczyć dany bój i czy sędziowie uznają mi go, następnie czułem stres i adrenalinę, a po każdym zaliczonym boju ogromną radość, satysfakcję i euforię. Warto wspomnieć że podczas startu byłem z przyjaciółmi, którzy pomagali mi w trakcie przygotowań, jak i tuż przed wejściem na podest. Gdyby nie oni, myślę że nie zdobyłbym pierwszego miejsca, więc uważam, że jest to nasz wspólny sukces.

Jakie zmiany zaszły w twoim życiu po sukcesie w grudniowych zawodach?

Myślę, że dzięki wygraniu tych zawodów, uwierzyłem w swoje możliwości i utwierdziłem się w przekonaniu, że cokolwiek bym sobie nie postanowił, poprzez ciężką pracę i inne składowe, jestem w stanie to osiągnąć. Nie uważam że jestem predysponowany do trójboju, lecz dzięki wewnętrznemu pragnieniu i determinacji osiągnąłem postawiony sobie cel. Dzięki temu wiem, że podobne "sukcesy" mogą odnosić w innych sferach życiowych.

Czy planujesz kolejne starty?

W najbliższym czasie chciałbym się skupić na nauce i na tym, żeby dobrze zdać maturę, lecz nie ukrywam, że w przyszłości chciałbym jeszcze raz przeżyć podobne emocje, tym razem na zawodach wyższej rangi, takich jak Mistrzostwa Polski.



Top 5 seriali Netflix'a

TEKST AGNIESZKA RYCAJ 31

„Stranger Things”

Podczas powrotu do domu znika dwunastoletni Will Byers. Zaginięcie chłopca jest początkiem dziwnych i niebezpiecznych wydarzeń trapiących prowincjalne miasteczko. Wkrótce mieszkańcy odkrywają tajemnicę sekretnych eksperymentów, przerażających sił nadprzyrodzonych i małej dziwnej dziewczynki, która staje się kluczem do otaczających zagadek.

„Chilling Adventure of Sabrina”

Nastoletnia Sabrina, w której żyłach płynie krew wiedźm i ludzi, próbuje łączyć życie zwykłej śmiertelniczki z rodzinną tradycją: przynależnością do Kościoła Nocy. W dzień swoich szesnastych urodzin, Sabrina musi wybrać między światem czarownic swojej rodziny a światem ludzi swoich przyjaciół.

„Witcher”

Wiedźmin Geralt z Rivii, zmutowany łowca potworów, podążając ścieżką przeznaczenia, szuka swojego miejsca w świecie, gdzie ludzie często okazują się gorsi niż najstraszniejsze monstra.

„La casa de Papel” (Dom z papieru)

Grupa ośmiu unikalnych, zamaskowanych przestępców napada na hiszpańską mennicę narodową, aby dokonać najdoskonalszego rabunku w historii Hiszpanii i zabrać 2,4 miliarda euro. Przedstawicielem grupy jest tajemniczy Profesor, który prowadzi negocjacje z policją.

„The Umbrella Academy”

Dysfunkcyjna rodzina superbohaterów wspólnie próbuje rozwiązać tajemnicę śmierci ojca i zapobiec apokalipsie. Gdy obdarzone niezwykłymi mocami rodzeństwo spotyka się ponownie po śmierci ojca, na jaw wychodzą szokujące rodzinne sekrety. Okazuje się również, że ludzkości grozi zagłada.



Święta, święta i...

... po świętach. Tradycje i inne takie, a obawa przed komercjalizacją, kiedy wciąż składamy ofiary Welesowi i innym bóstwom.

TEKST KLAUDIA HOŁUBOWICZ 31

1. 24 grudnia, w dzień przesilenia zimowego, w święto Szczodrych Godów i przede wszystkim w wigilię Bożego Narodzenia, kiedy tato przywleka tę gorszycielkę za próg domu, mama, tak jak on zawsze mówi, zaczyna bzyceć. Podłazniczka ma rzadkie gałęzie wygięte na wszystkie strony o nie takiej barwie zielonego jak trzeba, jest stara i brzydka. Że na nową nie ma czasu, to szkarada zostaje w mieszkaniu. Nawet po jej ubraniu mama wciąż nie może na nią patrzeć. Ostatecznie każdy zdaje sobie sprawę, że ta choinka już na zawsze pozostanie wstrętna. I kto teraz odstraszy leśne demony? Co najwyżej przed Leszym uchronić nas mogą tylko grzyby w pierogach albo mak z makowca. W razie czego mama chowa jeszcze w wiszący na choince pusty już papierek po cukierku orzecha.

2. Jediną pracą w kuchni, przy jakiej mama pozwala dojść osobom trzecim, jest lepienie uszek i pierogów.

We czwórkę z siostrami stoimy nad jednym stołem i łyżeczką faszerujemy ciasto, wycięte w małe koła, kapustą z grzybami. Patrycja, najmłodsza szesnastoletnia siostra, robi z pierogów faszerowane kapustą dinozaury, na które pomysł wysłała jej przyjaciółka z Twittera. Mama nazywa je łysymi myszkami i każe Patrycji robić normalne. Ale łysych myszek pojawia się coraz więcej.

— A na Wigilii będziemy mieć dwa rodzaje ryb, barszcz, paszteciki, łazanki, kompot z suszu, trzy rodzaje śledzi — mama zaczyna wyliczać.
— O, jeszcze ryba po grecku i... Dwóch brakuje...

— Po co ci dwanaście potraw?

— Bo mają być. No, pierogi przecież. I zadzwonię, żeby tato kupił paluszki rybne.

Koniec końców pojawiło się 12 potraw, nie wiadomo tylko czy dla 12 apostołów, czy w podziękowanie bogom za te 12 miesięcy.

Z racji, że przy stole nie ma za dużo miejsca, talerz dla niespodziewanego gościa trafia na komodę pod telewizorem, żeby w razie czego to jednak był. Ale gość to niekoniecznie musi się pojawiać. Zawsze przecież mogą przy talerzu zasiąść dziady – bezimienni przodkowie – żeby razem ze wszystkimi spędzić Szczodre Gody.

3. Najgorszy moment Świąt, to moment dzielenia się opłatkiem.

4. Mama każe mi włączyć kolędy, więc wybieram pierwszą playlistę z kolędami ze Spotify. Jest całkiem miło. Nieco bardziej od ich rozmów zajmuje mnie śledź z rodzynekami.

— Specjalnie wczoraj kazałam mamie, żeby wysłała z rana Kubę do mnie. A u was kto był pierwszy?

W tym czasie mama uderza tata po ramieniu.

— Patrz, Andrzej, a u nas kto był pierwszy?

— Mama z Agnieszką chyba.

— A tak myślałam, żeby Wojtka do was wysłać.

Wojtkiem nazywa się u nas w rodzinie chrzestnego Sławka, nie wiadomo dlaczego, niektórzy ludzie już tak mają. W każdym razie nie ma co liczyć na szczęście w tym roku.

W międzyczasie otwieramy prezenty.

Przed pasterką babcia z ciocią jadą do siebie, my z wujkiem i Magdą idziemy do nas do kaplicy, a po mszy znów wracamy za stół.

5. Kiedy wszyscy sobie poszli sprzątam ze stołu i tym samym pozbawiamy dojadania resztek przez duchy przodków.

Drogowskaz Mistrzostwa od kuchni

TEKST MATEUSZ GRZYB 3E

Co chcesz zorganizować i dla kogo? Na początku określamy, jaki typ wydarzenia chcemy zorganizować i po co. Czy to mają być prelekcje na temat tego, jak coś osiągnąć, prelekcje tłumaczące coś czy może podsumowujące. Następnie decydujemy, do kogo chcemy z tym trafić, starsze osoby po 70-ce, czy może licealiści? Możemy pójść nawet jeszcze dalej i określić typowe zainteresowania czy potrzeby. Równolegle, zbieramy zespół, z którym chcemy to zorganizować. Można samemu, ale po co, skoro z innymi jest zabawniej?

Miejsce. Bez miejsca na wydarzenie nie możemy podjąć kolejnych kroków, gdyż miejsce oznacza termin i liczbę wolnych miejsc. Przykładowe lokum na zorganizowanie wydarzenia to: sala gimnastyczna, stadion, hala sportowa, dom kultury, kino. Niektóre opcje są płatne niektóre nie. My w pierwszym naszym wydarzeniu zdecydowaliśmy się na miejsce bezpłatne (Zamojski Dom Kultury; 360 miejsc), gdyż nie mieliśmy pewności czy pozyskamy sponsorów. W tym roku, wybraliśmy trochę wyższy standard (sala w kinie; 374 miejsca), bo mieliśmy już doświadczenie w zdobywaniu sponsorów, więc założyliśmy, że i w tym roku ich pozyskamy.

Jak wygląda ogarnianie miejsca? Idziemy do prezesa lub osoby zarządzającej tym lokalem, mówimy, kim jesteśmy, co robimy, jakie wydarzenie chcemy zorganizować i po co, a następnie ustalamy wspólny termin.

Prelegenci, czyli gwiazdy wieczoru. Jak mamy już termin, to naturalnie możemy przejść do zapraszania osób, które wygłoszą prelekcje na naszym wydarzeniu. Rok temu mieliśmy 4 prelegentów w tym roku 2, oba wydarzenia były

udane, więc liczba prelegentów właściwie zależy od waszej wizji. Kogo zapraszać? Kogo chcecie. Najlepiej osoby spójne z tematem waszego wydarzenia, to oczywiste, osoby które ładnie mówią, oraz jeśli wam się uda to takie, które są kojarzone przez uczestników. W tamtym roku pisaliśmy maile, wiadomości na facebooku i instagramie (po jednej opcji do jednej osoby bez spamu) do około 100 osób. Czyli w naszym przypadku mieliśmy skuteczność 4%, co oznacza że jedna na 25 wiadomości zadziałała. Więc nie zniechęcajcie się.

Gdy mamy prelegentów, to już połowa sukcesu. Teraz tylko trzeba ich jakoś przenocować, zapłacić za sale i zapłacić ją ludźmi, ale po kolei... Sponsorzy. Najlepiej wybierzcie takich, których klientami są ludzie, którzy będą na wydarzeniu. W naszym przypadku byli to licealiści, czyli możemy celować w biznesy zapewniające rozrywkę, restauracje, miejsca organizujące 18-nastki, szkoły jazdy itp. Tak samo jak z prelegentami, piszemy maile, wiadomości z naszą ofertą, plus idziemy do nich i rozmawiamy na żywo. Potrzebujemy pieniędzy na opłacenie sali, więc szukamy sponsora pieniężnego, to jemu oferujemy najwięcej, baner na wydarzeniu logo na materiałach itp. Następnie potrzebujemy sponsora barterowego, czyli takiego, która da nam swój produkt lub usługę, w tym przypadku potrzebujemy noclegów dla prelegentów.

Gdy mamy już sale, prelegentów i sponsorów to jest już wszystko, czego potrzebujemy do wydarzenia. Zostało więc opłacenie sali. Są dwa sposoby- kapitalistyczny i totalitarny. W pierwszym ludzie przychodzą do was dobrowolnie, poprzez jakąś zachętę, reklamę, może zobaczyli ulotkę, tego dnia nie mają planów, chcą sobie zrobić zdjęcie z prelegentem itp. Czyli w tym wypadku, zaprosicie znanych prelegentów, promujcie się na facebooku i instagramie, my rok temu zrobiliśmy konkurs na facebooku na



vouchery do escape roomu, oraz drukowaliśmy ulotki i plakaty, oraz mówiliśmy o naszym wydaniu na warsztatach, które przeprowadzaliśmy miesiąc wcześniej w liceach. Plusem tego jest to, że szanujemy wolną wole innych ludzi, natomiast minusem to, że nigdy nie mamy pewności czy przyjdą. Drugą opcją, którą wykorzystaliśmy w tym roku, jest sprawienie by ludzie musieli przyjść. Czyli zorganizowaliśmy wyjścia z 1,2 i 3 liceum uczniów w czasie lekcji. Wiadomo i tak mogą zwać, ale przychodzą z nauczycielami, więc jest większa szansa, że jednak przyjdą. Ponadto, część z nich może być wdzięczna za to, że zamiast siedzieć na lekcjach, idą na prelekcje. Jak to ogarnąć? Trzeba się przejść do dyrekcji tych szkół, i przedstawić sprawę, żaden nam nie odmówił, czyli da się.

Teraz tylko czekamy na datę wydarzenia. Wg. wcześniej ustalonego harmonogramu (o którym wspomniałem) przeprowadzamy wydarzenie, zapowiadamy prelegentów i cieszymy się tym, czego dokonaliśmy. Na koniec trzy typy. Po pierwsze nie pokazujcie waszym uczestnikom na ekranie, który prelegent, o której godzinie zaczyna, bo zawsze są „obsówki” czasowe, a uczestnicy będą widzieli, że coś nie idzie po waszej myśli. Po drugie, zanim zaczniecie i uczestnicy będą się schodzić puście jakąś fajną playlistę, to wprawi ich w dobre flow. Po trzecie, jeśli jest możliwość, to idźcie na obiad po wydarze-

niu z prelegentami. Zawsze wiele z takiego obiadu można wynieść, fajnie się z takimi ludźmi rozmawia, oraz buduje się trwalsze relacje.

Na koniec f*ck up’y. Czyli nie zawsze wszystko pójdzie po waszej myśli... i to jest najfajniejsze. Rok temu jeden z głównych sponsorów mimo podpisanej z nami umowy na 1000zł zapłacił nam 500, a mało brakowało a nie dostalibyśmy nic, jeden z głównych prelegentów, gwiazda wieczoru, tydzień przed wydarzeniem, odwołał przyjazd. W tym roku 3 tygodnie przed wydarzeniem okazało się że nie mamy żadnego prelegenta. Później okazało się że mamy o dwóch za dużo ;) . Różne rzeczy mogą się zadziać i to jest właśnie fajnie. Jaką radę mogę dać? Kombinować i nie poddawać się. Wiem, że to brzmi naiwnie, ale taka jest moja odpowiedź. Każda z sytuacji awaryjnych jest inna i na każdą jest inne rozwiązanie, ale każda daje też cenne doświadczenie i lekcje mimo że w momencie gdy się dzieje, to nie jest tak fajnie i kolorowo. Jednak gdy każda z nich przytrafiała się, to po prostu trzeba było myśleć, kombinować, coś z tym zrobić i odpuścić wcześniejsze założenia. A i na koniec jeszcze, jeden wielki tip, nie wydawajcie pieniędzy, których jeszcze nie macie. A tak po za tym to polecam, fajna zabawa i doświadczenie.

który chce zabawić się naszą naiwnością jak i łatwowiernością. możemy tego słono żałować, a nawet wpaść w depresję.

Zdarza się też i tak, że padamy ofiarami cyber-przemocy poprzez publikowanie nieodpowiednich zdjęć na portalach społecznościowych. Zdjęcia te są łatwo dostępne i w ten sposób pewna osoba może się zabawić naszym kosztem. Każdy z nas powinien pomyśleć, zanim zrobi coś w sieci. Powinniśmy dowiadywać się ze sprawdzonych źródeł, co może nam grozić w sieci aby zapobiegać niemiłym sytuacjom związanym z korzystaniem z portali społecznościowych.

Warto myśleć, co wstawiamy w sieci, bo potem

Próżnia

W pożyczonej powłoce ukryłem się już dawno,
tylko nadzieja sprawia, że nie poszedłem na dno.

Pusty, hybrydowy umysł, mechaniczne serce
poddają emocje katastrofalnej żonglerce.
Lekceważone chronicznie
krzyczą.

Niezniszczalny leż na skale, łapczywie oddychaj
Niewyczerpana moc światła biegnie, nie usychaj
Niesłychane fale piękna nad sobą podziwiał
Nieboską burzę włosów w kieszenie wspomnień
wpychaj
Nieobecny wśród ludzi, wszedłeś w swoje wymiary
Nieustannie prześladowają długowłose mary.
Apatycznie krzyczą.

Pełno było pierwszych tańców i ostatnich nie-
dziel
Chciałeś wyrwać się z pustki? Włosa na czworo
nie dziel.
Próżno opróżnić próżną próżnię, próżnie próż-
nując,
naiwnie szukając w miłości szczęścia - błaznu-
jąc.
Głupcze! Otwórz swe oczy, ten świat to błędne
koło
Wszystko płynie - pozwól płynąć, uderz ziemią
czoło.
Upadnij w przestrzeń, jesteś jedynym źródłem
mocy
Ten sekret weź ze sobą na ląd wiecznej przemo-
cy

Niezniszczalny powstań, wyprostuj kręgosłup,
biegnij
Żyję wśród gatunku morderców z mocą
udźwignij.
Słyszysz? Krzyczą.

Muszę już oddać powłokę, odłożyć w mokry
piach
Pełzałem i krwawiłem lecz pokonałem ten
strach,
który bezlitośnie rozrywał moją duszę,
bo odnalazłem siebie - odchodzę w wieczną
głuszę.
Dla ciebie - mój kształt w zwierciadle rozmyty
drobnostką
Dla mnie - twoje piękne włosy rozwiane beztro-
sko
Głupia! Próbowalaś imponować mi mądrością
Świat to owszem, koło, lecz wypełnione dziw-
nością.
Jesteś światelkiem w próżni, wielkim szczę-
ściem, miłością
Wypełniłaś mój nędzny świat ponadczasowo-
ścią

Słońce wschodzi i zagląda do nas z ciekawością
W ten piękny świt odchodzę owładnięty twych
włosów
burzliwością. Krzyczą

Co się wydarzyło w Dolby Theatre?

TEKST WIKTORIA MONASTYRSKA 71

D

nia 9 lutego 2020 roku odbyła się 92. ceremonia rozdania nagród Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej, potocznie nazywaną **Galą Oscarową**. Największe gwiazdy Hollywood zebrały się w **Dolby Theatre**, by dowiedzieć się, kto wygrał. Podobnie jak w zeszłym roku nie było osoby prowadzącej całą galę. Również wielkim zaskoczeniem było zmienienie kategorii „najlepszy film nieanglojęzyczny” na „najlepszy pełnometrażowy film międzynarodowy”. W tej kategorii został nominowany polski film **Jana Komasy „Boże Ciało”**. Jednocześnie na gali pojawiła się też polska aktorka dubbingowa **Katarzyna Łaska**, która zaśpiewała fragment piosenki „Into the Unknown” z filmu „Kraina lodu 2” razem z Idiną Menzel, a towarzyszyły im wykonawczynie z innych krajów. Podczas gali wystąpiła również laureatka tegorocznych nagród Grammy **Billie Eilish**, która zaśpiewała utwór „Yesterday” oraz **Eminem** z piosenką „Love Yourself”.

Najwięcej statuetek zdobył film **„Parasite”**, który zwyciężył w kategoriach: najlepszy pełnometrażowy film międzynarodowy, najlepszy scenariusz oryginalny, najlepszy reżyser i najlepszy film. Jest to pierwszy nieanglojęzyczny film, który wygrał kategorię najlepszy film. **Czy to oznacza, że Akademia otwiera się na świat?** Wszyscy mają taką nadzieję. Reżyser **„Parasite” Bong Joon-ho** cieszył się, jak dziecko odbierając najważniejszą nagrodę w świecie filmowym. Zaś Brad Pitt dedykował zdobytego Oscara swoim dzieciom. Najważniejszą przemowę, która wstrząsnęła publiką, wygłosił **Joaquin Raphael Phoenix**, który zdobył Oscara za rolę pierwszoplanową w filmie **Joker**. Powiedział: „Czasami czujemy, że walczymy o różne cele. Ale ja widzę w tym podobieństwo. Czy mó-



wimy o **nierównościach** wynikających z **płci, rasizmu, prawach osób queer, czy prawach zwierząt**, mówimy o walce z nierównościami, o walce z przekonaniem, że jedna rasa, jedna płeć, jeden gatunek, ma prawo dominować, **kontrolować i wykorzystywać inny**. Za bardzo się odłączyliśmy od świata przyrody. Wielu z nas myśli, że jesteśmy centrum wszechświata. Wchodzimy z butami w środowisko naturalne i je plądrujemy. Wydaje nam się, że mamy prawo sztucznie zapładniać krowę, a potem **wykradać jej dzieci**, chociaż krzyków matki nie da się pomylić z czymkolwiek innym. **Zabieramy matkom mleko** przeznaczone dla cieląt i dodajemy je do kawy czy płatków śniadaniowych. **Byłem przez całe moje życie samolubny, chwilami okrutny**, ciężko się ze mną pracowało, ale jestem wdzięczny, bo tak wielu z was tutaj zgromadzonych, dało mi drugą szansę. I **myślę, że jesteśmy najlepsi w chwilach, gdy siebie wspieramy**, nie kiedy chcemy anulować innych ze względu na popełnione błędy”. Na samym końcu mocno wzruszony Phoenix wspominał o swoim bracie, Riverze Phoenixie, który zmarł w 1993 roku, mając zaledwie 23 lata. – „Mój brat River, kiedy miał 17 lat, napisał taki tekst: **„Biegnij na pomoc z miłością, a nastanie pokój”**”.



Ochrona środowiska była zauważalna na tegorocznej gali. Sukienka Saoirse Ronan była z recyklingowych materiałów. Lea Seydoux była w kreacji wykonanej w całości z organicznych materiałów. Natomiast dania podawane na kolacji po rozdaniu były tylko wyłącznie wegańskie. Dopiero na after party, czyli słynnym **The Governors Ball**, pojawiły się potrawy mięsne, które stanowiły tylko 30% menu. Pozostałe 70% to głównie sałatki, falafele oraz wegańskie burgery.

W tym roku feministyczny bunt pokazała Natalie Portman ubierając **pelerynę Diora** z wyhaftowanymi nazwiskami reżyserek, które nie otrzymały nominacji, choć na wyróżnienie zasługiwały.

Tak przeminęła 92. Ceremonia rozdania Oscarów w Hollywood. Ta noc zapisała się na kartach historii kina jako pełna sukcesu i porażek. Po gali wiele osób zadaje sobie pytanie: **w jaką stronę zmierza Akademia?** Mam nadzieję, że w przyszłym roku gala znów nas czymś zaskoczy. Oto pozostałe kategorie i ich wygrani.



Moralność

powiewa i jak krawat wisi
 żądz w słoiku już nikt nie kisi
 dlaczego?
 bo wszyscy jesteśmy beznadziejnie samotni
 melancholicy i myśliciele przewrotni
 każdy wokół siebie roztacza iluzje
 niszczą nas wszystkich emocjonalne dyfuzje
 masz czarne myśli, życie ci umyka?
 w ramiona weźmie cię matematyka:
 licz na siebie, nie dziel smutków - autodestrukcyjna gimnastyka

26 VI 19r.

a co jeśli
 spotkalibyśmy się dziś
 po raz pierwszy
 podając sobie dłoń
 zaczęli tworzyć
 nową historię
 w zapomnienie oddali
 wszystkie chwile
 czy jeśli
 poznalibyśmy się teraz
 nasze życia splotłyby się
 jak przed laty
 jednak tworząc
 lepszy koniec

Czy YouTube pomoże Ci w nauce?

TEKST PIOTR ŚWIST 71



Jeżeli komuś wydaje się, że polski YouTube to tylko kanały graczy komputerowych, czy źródło rozrywki, jest w wielkim błędzie. Maturzysto! Zatrzymaj się na moment i przeczytaj ten artykuł! Twoja matura nie musi ograniczać się do trzydziestu punktów procentowych, twoje możliwości są większe niż Ci się wydaje. Po kolei. Zaczniemy od przedmiotu, który sprawia najwięcej trudności każdemu z nas. Tak, tym przedmiotem jest matematyka. Istnieją co najmniej trzy sprawdzone kanały na polskim YouTube, które od lat pomagają uczniom przygotowywać się do egzaminu maturalnego z matematyki. Krótko o każdym z nich. „Matemaks”, najpopularniejszy kanał związany z matematyką, prowadzący kanału skrupulatnie opracowuje coroczne arkusze maturalne, prowadzi również stronę internetową matemaks.pl na której przypomina zagadnienia z każdego działu matematyki potrzebnego do matury.

„Akademia Matematyki Piotra Ciupaka”, autor kanału rozwiązuje arkusze maturalne z operonu oraz cke, prowadzi internetowy kurs maturalny magiamatematyki.pl, swoim kursantom zdradza metody skutecznej nauki, gwarantując tym samym zadowalające wyniki. „Szkoła maturzystów Łukasza Jarosińskiego”. Twórca kanału przygotowuje do matury z matematyki podstawowej i rozszerzonej, w prosty i klarowny sposób przekazuje wiedzę. Na kanale Łukasza znajdziemy również lekcje fizyki, które pomagają utrwalać poszczególne zagadnienia. Matematyka za nami, pora na język polski. Kanał „Wiedza z wami” jest bogaty w możliwie każde zagadnienie potrzebne do matury. Prowadząca kanału wyjaśnia szczegóły każdego etapu matury podstawowej i rozszerzonej oraz tego w jaki sposób należy się do nich przygotować. Opracowuje również niezbędne lektury,

w których odnajduję i wyjaśnia głębsze przekazy. Wiedza przekazywana na tym kanale jest pożyteczna dla każdego licealisty, ponieważ prędzej czy później będzie musiał stawić czoła maturze. Nadszedł czas na język angielski, „Arlena Witt” stara się przekazać skuteczne metody nauki języka. Arlena na swoim kanale wyjaśnia trapiące ludzki rozum definicje poszczególnych słówek. Jeśli słyszałeś/aś, że oglądanie filmów czy słuchanie muzyki to dobra metoda na naukę języka, to Arlena poleci ci co dokładnie należy oglądać i słuchać abyś mógł/mogła jeszcze skuteczniej wykorzystać tę metodę. Dla zainteresowanych polecam książkę jej autorstwa „Władaj i gadaj”, która została stworzona z myślą o ludziach pragnących z łatwością posługiwać się językiem angielskim

Nauka do matury wcale nie musi być nudna. Spędzanie czasu na samotne zrozumienie pewnych zagadnień jest często żmudne i niezwykle trudne. Setki godzin przydatnych materiałów a wy nadal marnujecie swój cenny czas.

III LO kolejny raz na podium

TEKST MATEUSZ ŻOŁOPA 6D

3 marca 2020 roku w naszej szkole odbyła się miejska licealiada w koszykówce chłopców. Brały w niej udział zamojskie szkoły ponadgimnazjalne. Drużyny rywalizowały między sobą w dwóch grupach systemem każdy z każdym. Najlepszą drużyną okazała się reprezentacja naszej szkoły, drugie miejsce zajęło ZSP3 a trzecie II LO. Podczas gry naszej drużyny publiczności towarzyszyły duże emocje i słychać było bardzo motywujące

hasła dopingujące sportowców, co stwarzało bardzo miłą i ciepłą atmosferę podczas rozgrywek. Skład naszej drużyny: Oskar Świstowski, Jakub Bender, Jeremi Lewucha, Karol Kowalczyk, Maciej Świszcz, Igor Raczkiewicz, Eryk Brodowski, Daniel Zarębski, Miłosz Tański, Mateusz Żołopa, Maciej Duda, Kamil Rabiński. Trenerem drużyny jest Krzysztof Mazurek. Życzymy chłopakom i trenerowi kolejnych sukcesów i czekamy na kolejne mecze z niecierpliwością!





Redaktorzy naczelni:

Wiktoria Matyjanka

Jakub Bender

Opiekun gazetki:

Eliza Leszczyńska-Pieniak

W tym numerze napisali:

Sandra Litwińczuk

Łukasz Zawiślak

Weronika Kapuśniak

Angelika Kołodziej

Klaudia Hołubowicz

Maciej Wojnar

Agnieszka Rycaj

Mateusz Grzyb

Wiktoria Monastyrska

Piotr Świst

Mateusz Żołopa

Okładka gazetki:

Klaudia Hołubowicz

VERS**LIBRE**